

Jan Zachwatowicz

Problemy restytucji Zamku Królewskiego w Warszawie

Ochrona Zabytków 32/1 (124), 3-18

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN ZACHWATOWICZ

PROBLEMY RESTYTUCJI ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE

W 1973 r. na łamach „Ochrony Zabytków” ukazał się artykuł zawierający sprawozdanie Komisji Architektoniczno-Konserwatorskiej Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie¹. W treści tego artykułu przedstawione zostały założenia i tezy programowe, wówczas będące jeszcze w znacznym stopniu w sferze zamierzeń lub w początkowym etapie prac realizacyjnych.

Niniejsze opracowanie stanowi uzupełnienie i rozwinięcie ówczesnych założeń, w szczególności architektoniczno-konserwatorskich, oraz omówienie ich konkretyzacji w procesie sporządzania dokumentacji oraz w realizacjach. Forma artykułu zmusza przy tym do znacznych skrótów i uproszczeń złożonych zagadnień związanych z restytucją Zamku.

Używam w tytule i treści terminu „restytucja”, który wydaje mi się najbardziej właściwy w kontekście działań zmierzających do odtworzenia Zamku. Wprowadziłem ten termin w pierwszych artykułach dotyczących odbudowy Zamku i pragnę go nieco szerzej uzasadnić.

Karta Wenecka wymienia jako termin podstawowy „konserwację”, czyli utrzymanie zabytku o autentycznej substancji w dobrym stanie, jego utrwalenie. „Restauracja” przewiduje szerszy zakres zabiegów technicznych i technologicznych dla utrwalenia oraz adaptacji zabytku z dopuszczeniem pewnych uzupełnień na podstawie wiarygodnej i dokładnej dokumentacji. *Karta Wenecka* nie przewiduje możliwości „rekonstrukcji”, czyli odtworzenia obiektu, z wyjątkiem wypadku złożenia go z zachowanych autentycznych fragmentów. Zabieg tego rodzaju przewidziany jest tylko w odniesieniu do ruin antycznych i nosi w *Karcie* nazwę „anastylozy”.

Tak licznie przeprowadzone w Europie po wojnie odbudowy i rekonstrukcje zabytków zostały zrealizowane pod przykrywką terminu „restauracja”. W Polsce używano i używa się nadal terminu „odbudowa”, obejmując nim szeroki zakres pojęć i skali zabiegów. Odbudowuje się wypalony obiekt, w którym zachowały się autentyczne mury, a wprowadza się nowe stropy, otwory i dachy. „Odbudowuje się” obiekt całkowicie zniszczony i odtwarzany jako makieta bez części autentycznych. Dlatego

termin „odbudowa” odniósłbym tylko do pierwszego wypadku, tj. do przywrócenia obiektowi pierwotnego stanu przy zachowaniu znacznej części przetrwałej starej substancji. W drugim wypadku — wzniesienia kopii, użyłbym terminu „odtworzenie”, nazywane u nas potocznie „rekonstrukcją”, chociaż w niektórych krajach termin „rekonstrukcja” oznacza przebudowę. Termin „odtworzenie” byłby bardziej jednoznaczny. W odniesieniu do Zamku Królewskiego w Warszawie zachodzą okoliczności szczególne. Oprócz zachowanych dawnych fundamentów i pomieszczeń podziemnych ocalały również części murów (narożnik południowo-zachodni oraz fragment ryzalitu południowego elewacji saskiej na całej wysokości, łącznie z otworami okiennymi, a nawet częścią tympanonu). Uratowano poza tym bądź wymontowano jeszcze w czasie likwidacji Zamku w okresie 1939—1940 lub też wydobyto z gruzu liczne fragmenty, jak np. portale, obramienia okienne, pasy, gzymsy, bonie oraz relikty wyposażenia rzeźbiarskiego z XVII i XVIII w.

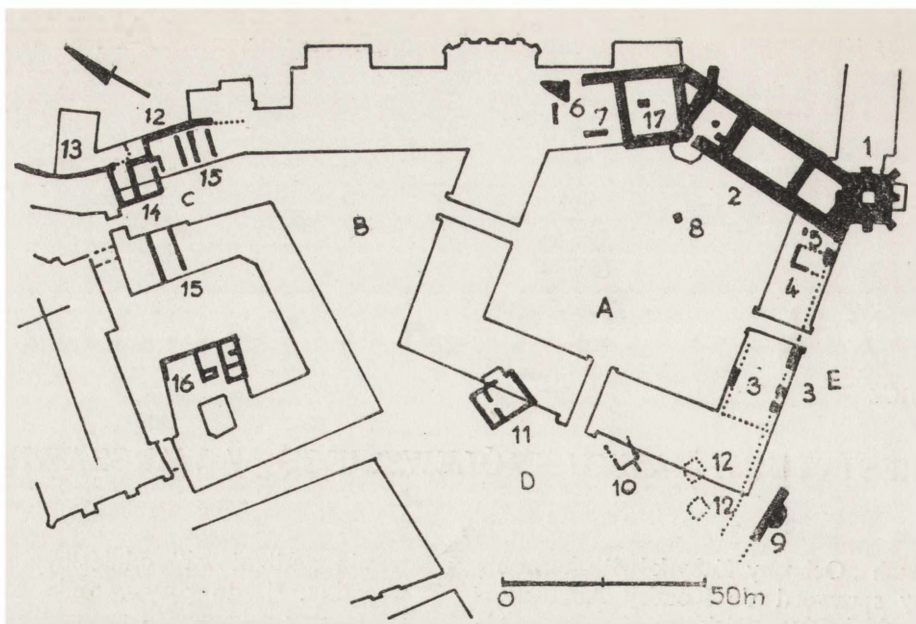
Uratowano również ogromną liczbę detali wewnętrznego wyposażenia, jak np. sycerską dekorację boazerii, drzwi, okna, fragmenty sztukaterii oraz polichromii ściennych, kominki, okucia itp., nie mówiąc już o żyrandolach, aplikach, obrazach, meblach, zegarach, posągach itp. Pomimo tak znacznej liczby ocalonych fragmentów, które powróciły i powracają na swoje dawne miejsca, trudno byłoby ten proces odtworzenia nazwać „anastylozą”, lecz nie jest tu właściwy również termin „rekonstrukcja”. Można by ostatecznie posłużyć się słowem „odbudowa”, lecz najwłaściwszy wydaje mi się termin „restytucja”². W słownikowym znaczeniu „restytucja” — to „odtworzenie”, „przywrócenie dawnego stanu rzeczy”, lecz również „naprawianie szkody” lub „uchylenie krzywdzącej decyzji” — w danym wypadku zburzenia Zamku jako symbolu historii i kultury polskiej.

W odniesieniu do Zamku Królewskiego w Warszawie „restytucja” w przytoczonych znaczeniach zawiera w sobie zarówno zakres prac odtwarzających, jak restauratorskich i konserwatorskich w stosunku do zachowanych autentycznych jego części i fragmentów.

¹ J. Zachwatowicz, *Odbudowa Zamku Królewskiego w Warszawie*. (Prace Komisji Architektoniczno-Konserwatorskiej Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie), „Ochrona Zabytków”, XXVI, nr 1; 1973, s. 13—19.

² Por. rozważania na temat: St. Lorentz, *Wokół Królewskiego*

Zamku, „Problemy”, nr 1, 1972, s. 2—4; J. Zachwatowicz, *Zamek zniszczony i jego odbudowa*, [w:] *Zamek Królewski w Warszawie*, Pr. zbiorowa, PWN, Warszawa 1972, s. 194—196; O. Czerner, *Rozważania konserwatorskie*, [w:] *Zamek Królewski w Warszawie*, Pr. zbiorowa, Wrocław 1973, s. 89—101.



1. Plan zabudowy terenu Zamku przedwazowskiego: A — Działecznik Wielki, B — Działecznik Kuchenny, C — uliczka na Kanonie, D — plac Zamkowy (dawny Działecznik Przedni), E — taras południowy: 1 — Wieża Grodzka (połowa XIV w.), 2 — Dwór Wielki (I poł. XV w.), 3 — mur obronny i relikw budynku (koniec XIV w.), 4 — relikw budynku (I poł. XVI w.), 5 — relikw fundamentu kamiennego, 6 — fundamenty kamiennie-ceglane budynku (I poł. XVI w.), 7 — relikw fundamentu kamiennie-ceglanego (I poł. XV w.), 8 — ceglana posadzka budynku (XIV—XV w.), 9 — baszta drugiej linii murów obronnych (I poł. XV w.), 10 — relikw budynku (I poł. XVI w.), 11 — relikw budynku tzw. Szopy Sądowej (XIV—XV w.), 12 — drewniane piwniczki zasobowe (I poł. XVI w.), 13 — mur obronny (koniec XIV w.), 14 — piwnica budynku (XIV—XV w.), 15 — mury zabudowy (XV w.), 16 — zabudowa Dziekanii, 17 — piwnica renesansowa o jednym słupie (poł. XVI w.); linia kropkowana — przypuszczalny przebieg murów lub położenie budynków (według stanu badań na 1971 r.)

1. Plan of buildings the site of the pre-Vaza Castle: A — the Great Courtyard, B — the Kitchen Courtyard, C — street on the Kanonie, D — the Castle Square (former Front Courtyard), E — south terrace; 1 — the Grodzka Tower (mid-14th cent.), 2 — the Great Court (1st half of the 15th cent.), 3 — defence wall and fragment of the building (and of the 14th cent.), 4 — relics of the building (1st half of the 15th cent.), 5 — relics of stone foundations, 6 — stone and brick foundations of the building (1st half of the 16th cent.), 7 — relics of stone and brick foundations (1st half of the 15th cent.), 8 — bricked floor of the building (14th—15th cent.), 9 — turret in the second line of defence walls (1st half of the 15th cent.), 10 — relics of the building (1st half of the 16th cent.), 11 — fragment of the so called „Court Shed” building (14th—15th cent.), 12 — wooden store cellars (1st half of the 16th cent.), 13 — defence wall (end of the 14th cent.), 14 — building’s cellar (14th—15th cent.), 15 — building’s walls (15th cent.), 16 — building’s of the Deanery, 17 — renaissance cellar with one post (mid-16th cent.); dotted line — presumable course of walls or location of buildings (according to research works in 1971)

ZAŁOŻENIA OGÓLNE RESTYTUCJI ZAMKU ORAZ ICH REALIZACJA TECHNICZNA

Przed podjęciem opracowania dokumentacji dla restytucji Zamku Komisja Architektoniczno-Konserwatorska Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie przyjęła w marcu 1971 r. *Ramowe wytyczne architektoniczno-konserwatorskie i techniczne odbudowy Zamku*³. W wytycznych tych ustalono przede wszystkim ścisłe zachowanie dawnego obrysu budynku, jak i dawnej rzędnej jego posadowienia — w ten sposób „wszystkie ocalale jego części, jak podziemia, fragment elewacji wschodniej, Wieża i Brama Grodzka oraz inne, wejść bez przekształceń w nowo odbudowaną bryłę”⁴. Stwierdzenie to było konieczne wobec istniejących jeszcze wówczas intencji podwyższenia bryły Zamku o kilka metrów, uzasadnionych faktem podniesienia poziomu placu Zamkowego przy jego nowym ukształtowaniu, w związku z budową Trasy W-Z i tunelu w 1948 r. W konsekwencji, dla właściwej relacji poziomów plac — Zamek, opracowany został przez Jana Bogusławskiego

projekt przebudowy placu w nieckowe zagłębienie, opadające od otaczających budynków i ulic ku Zamkowi. Zaprojektował on również przekształcenie południowego zbocza przy Zamku od strony Trasy W-Z (al. Świerczewskiego) i skasowanie tarasów. Pozwoli to na wydobycie zachowanej pod ziemią baszty ze strzelnicami, należącej do średniowiecznych obwarowań miasta, oraz na odsłonięcie gotyckich murów przy Wieży Grodzkiej.

W założeniach przyjęto konieczność zachowania wszystkich ocalałych murów zamkowych, a więc w tym również murów fundamentowych. Ta słuszna teza nastęrczała niemało trudności natury technicznej. Mury fundamentowe Zamku nie były posadowione na jednakowej głębokości. Najgłębiej posadowione były mury części gotyckiej i przylegającej do niej części należącej do rozbudowy w XVI w. Zachowały się tu również wielkie sklepienie podziemia. Część saska, posadowiona nieco płycej, miała częściowe podpiwniczenie, którego sklepienia zostały, niestety, oprócz jednego przęsła zawałone. Skrzydła wazowskie (południowe, zachodnie i północne) posadowione

³ Tekst wytycznych został podany w artykule wymienionym w przypisie 1.

⁴ Brama Grodzka została zestawiona w 1947 r. z ocalałych i przechowanych w warszawskim Muzeum Narodowym kamiennych elementów.



A



B

2. Zamek Królewski w Warszawie od strony placu Zamkowego: A — stan sprzed 1938 r.; B — stan na początku 1977 r. (fot. K. Nowiński)
 2. The Royal Castle in Warsaw as seen from the Castle Square: A — condition before 1939, B — condition early in 1977

były stosunkowo płytko i tylko w kilku miejscach istniały piwnice, których sklepienia również zostały zawałone. Z uwagi na obszerny program technicznego wyposażenia Zamku zachodziła konieczność wprowadzenia podziemi pod całą budowlą, a nawet pod dużą częścią dziedzińca (wentylatornie, wymienniki ciepła, pompownia, trafo-stacje itp.). Powstał więc problem pogłębienia fundamentów (podbijania), w części wazowskiej niekiedy o kilka metrów. Fundamenty w tej części, zbudowane z pełnego kamienia na dość słabej zaprawie, wymagały żmudnych prac zmierzających do ich wzmocnienia. Konstruktorzy postulowali ich całkowitą wymianę, lecz ostatecznie większość fundamentów została zachowana, z wyjątkiem fragmentów będących w szczególnie złym stanie i zagrażających stateczności budynku.

Ocalone fundamenty są obecnie dostępne, gdyż dla izolacji od napływu wód zastosowano obiegający je od strony zewnętrznej korytarz, wykonany z fabrykowanych elementów żelbetowych. Taki korytarz przebiega również przy wewnętrznych fundamentach od strony dziedzińca. Wspomnę przy okazji, że nad wszystkimi fundamentami założono izolację poziomą z płyt ołowianych. Izolację pionową murów fundamentowych oraz obwodu korytarzy przy fundamentach wykonano ze spawanych elektrycznie arkuszy polichloru winylu, według wypróbowanych metod używanych w górnictwie i zrealizowanych na Zamku przez górników.

Przy elewacji zachodniej Zamku odślonięto średnio-wieczne mury piwnicznej części budynku, ustawionego ukośnie do murów Zamku⁵. W fundamentach odnaleziono dalszy ciąg tych murów i narożnik prostokątnego pomieszczenia. Sklepienia tej piwnicy odtworzono według śladów pozostałych na murach, całość przykryto konstrukcją żelbetową i założono izolację. Piwnica znajduje się pod placem Zamkowym, przy ścianie zachodniej Zamku; dostęp do niej zapewniony jest kręconymi schodkami z pomieszczenia parterowego.

Oprócz fundamentów oraz gotyckich, renesansowych i saskich podziemi, zachowano południowo-zachodni boniowany narożnik przyziemia, który poruszył się, lecz nie zawałił podczas wysadzania murów Zamku. Ocalał również, jak wspomniałem, narożnik do gzymsu ryzalitu południowego elewacji saskiej od strony Wisły. Mur ten okazał się dość znacznie wychylony na zewnątrz. Były propozycje jego rozebrania i wzniesienia na nowo, jednak udało się znaleźć i zastosować metodę naprostowania go oraz odpowiedniego złączenia z nowymi murami i żelbetowymi stropami. Zabieg ten zasługuje na oddzielne opracowanie i publikację.

Skoro jestem przy sprawach konstrukcyjnych, podam krótko, że nowe mury wykonane zostały z cegły. Korzystając ze znacznej grubości murów (od 104 do 255 cm), wprowadzono w środek liczne kanały dla klimatyzacji, wentylacji i innych niezbędnych obecnie urządzeń instalacyjnych.

Stropy zastosowano żelbetowe, żebrowe (w części akermanowskie). Na każdej kondygnacji przebiegają poza tym potężne wieńce żelbetowe. Wiele dyskusji wywołał postulat dylatacji murów. Według przepisów wypadało ich kilkanaście. Ostatecznie wprowadzono tylko cztery:

dwie, dla spokoju konstruktorów, w skrzydle północnym i południowym oraz dwie, uzasadnione, przy Wieży Zygmuntońskiej, gdzie przy różnicy wysokości i ciężaru murów mogłyby przy osiadaniu wystąpić pęknięcia.

W podziemiach dostępnych dla publiczności uzupełniono brakujące pola sklepienne (jak w części saskiej) sklepieniami z cegły. Wykonano również sklepienia nad całym przyziemem. Nastręczało to na początku niemałe trudności wobec ograniczonej liczby fachowców-cieśli, znających metodę szalowań pod sklepienia, oraz murarzy potrafiących murować sklepienia z cegły. Problem rozwiązano dzięki znalezieniu kilku starych mistrzów i stworzeniu przy nich szkoły, która dała nowych fachowców w zapomnianych technikach.

W kilku pomieszczeniach, np. w jednej z sal przyziemia skrzydła saskiego (kawiarnia), oraz w podziemiu narożnika południowo-zachodniego wykonano sklepienia betonowe na siatce. Wynikło to z technicznych konieczności. Założenia — zgodnie z przekazami historycznymi — postulowały zastosowanie dachu pokrytego dachówką. W okresie przeróbek Zamku w XIX w. (1852 r.) spłaszczone dach przy wprowadzaniu attyki i pokryto połacie dachowe blachą żelazną. K. Skórewicz podczas restauracji prowadzonej w latach 1924—1927 przywrócił właściwe nachylenie połaci dachowych oraz pokrył dach dachówką-holenderką. Po 1928 r. A. Szyszko-Bohusz zmienił dachówkę na blachę miedzianą, uważając ją zapewne za materiał bardziej reprezentacyjny, no i bardziej praktyczny.

Przy obecnej restytucji całą konstrukcję dachową wykonano ze stali. Zastosowanie dźwigarów o jednej jętce pozwoliło na uzyskanie obszernych poddaszy, niezbędnych dla potrzeb użytkowych i urządzeń technicznych Zamku (tu umieszczono m. in. potężne agregaty klimatyzacyjne). Pomędzy dwuteowe dźwigary wprowadzono płyty typu Ackermana, tworząc rodzaj stropodachu, pokrytej izolacją cieplną i wielowarstwową izolacją przeciwwilgociową ze spływem ku rynnom. Na tym dachu położono pokrycie dachówkowe na latach, czyli stworzono podwójny dach. Rynny są leżące w połaci dachowej i zabezpieczone od zamarzania specjalnym kablem grzejnym (import z Anglii). Rury spustowe, kryte, umieszczono w murach. Wszystkie hełmy mają również konstrukcję ze stali (ocynkowanej), są oszalowane i pokryte blachą miedzianą. Kule i inne elementy ozdób metalowych wykonane są z miedzi, pożłoczonej systemem elektrolitycznym⁶.

Problemem niełatwym okazało się wprowadzenie systemu odgromowego. Specjaliści zaprojektowali kilkanaście ustawionych na dachu masztów, co kolidowało z charakterem bryły Zamku. Ostatecznie system ten został wprowadzony pod gąsiorzy na kalenicy przy uziemieniu wszystkich konstrukcji stalowych dachów i hełmów.

PROBLEMY RESTYTUCJI BRYŁY I ELEWACJI ZAMKOWYCH

Bryła Zamku i jego elewacje stanowiły konglomerat układów i form z różnych epok. Przyjęta została zasada zachowania historycznie ukształtowanych części budynku i od-

⁵ Relikt tego pomieszczenia ujawniony został już w badaniach przeprowadzonych przez K. Skórewicza przed 1924 r. i oznaczony na planie podziemi — K. Skórewicz, *Zamek Królewski w Warszawie*, Kraków 1924, s. 9, plan na s. 37. Skórewicz odnosi budowlę do XIII w. Pochodzi ona jednak z przełomu XIV i XV w. i określona

jest jako relikw „Szopy” sądowej — A. Gieysztor, *Zamek Piastów i Jagiellonów*, [w:] *Zamek Królewski w Warszawie*, Pr. zbiorowa, PWN, wyd. II, Warszawa 1973, s. 28, plan na s. 29.

⁶ J. Socha, S. Szafrzyński, *Złocenie elektrolityczne*, „Ochrona Zabytków”, nr 4, 1976, s. 334—338.

powiadających im elewacji. Nie oznaczało to jednak pasywnego odtworzenia stanu sprzed 1939 r. Na podstawie pogłębionych studiów, popartych bogatym materiałem źródłowym, wprowadzono pewne modyfikacje, które nie wykroczyły jednak nigdzie poza granice wyznaczone w *Karcie Weneckiej* dla prac restauratorskich, gdyż są należycie udokumentowane.

Wieżyczki narożne. Do istotnej modyfikacji należały przede wszystkim zaliczyć wprowadzenie w skrzydło zachodnim (wazowskim) wieżyczek narożnych i lukarni. Zmieniły one oblicze architektoniczne Zamku, wzbogacając bryłę budynku, przed wojną dosyć ubogą. Istnienie wieżyczek narożnych, stanowiących wraz z Wieżą Zygmuntofską pierwotną koncepcję architektoniczną tej części Zamku wzniesionej w latach 1598—1619, potwierdzają wiarygodne źródła. W dziele A. Jarzębskiego, wydany w 1643 r. znajdujemy na temat Zamku taki ustęp⁷:

„W rogach wieżyczki pomniejsze
Nie mogą być foremniejsze
Trzecia w pośrodku z kamieni
Zegar swych godzin nie mieni...”

Wieżyczkę narożną prawą przedstawia wraz z częścią Zamku sztych W. Hondiusa, według rysunku A. Locciego, wykonany w 1646 r., a ilustrujący ustawienie kolumny Zygmunta III przed Zamkiem⁸.

Rysunek jest konkretny i realny, gdyż ściśle odpowiada ukształtowaniu Zamku w tym okresie, z nadbudową w skrzydle południowym, zawierającą pomieszczenia teatru. Istnienie wieżyczek narożnych potwierdza poza tym, choć w zniekształconej formie, miedzioryt z 1662 r. Wieżyczka narożna przedstawiona jest na rysunku Altomontego z około 1700 r. i wreszcie obie wieżyczki widoczne są na wielkim obrazie „Elekcja Augusta II” z 1697 r.⁹

Na istnienie wieżyczek zwrócił uwagę Władysław Tomkiewicz¹⁰ i zostały one wprowadzone do projektu odbudowy Zamku, sporządzonego przez pracownię przy Urzędzie Konserwatorskim m. st. Warszawy już w 1950 r.

Wieżyczki wykonane były zapewne w konstrukcji drewnianej, złączonej z więzaniem dachu. Wskazuje na to również wiersz A. Jarzębskiego, podkreślający, że Wieża Zygmuntofska była „z kamieni”. Znikły one w pierwszej połowie XVIII w., zniszczone bądź w czasie bombardowania przez Sasów w 1704 r.¹¹, bądź też przy pożarze Zamku w 1732 r. Wieżyczek nie odbudowano i na przeszło 200 lat znikły one z bryły Zamku.

Sztych Hondiusa dawał tylko ogólną ideę ukształtowania wieżyczek. Opracowanie konkretnej formy wraz z detalem wymagało wielu studiów wariantowych i dyskusji, chodziło bowiem o uzyskanie rozwiązania harmonizującego z wielkim i bogato ukształtowanym hełmem Wieży Zygmuntofskiej.

Odtworzenie hełmu Wieży Zygmuntofskiej było łatwiejsze, gdyż zachował się jej szczegółowy pomiar z 1927 r.,



3. Fragment miedziorytu W. Hondiusa z 1646 r. przedstawiający zachodnią fasadę Zamku (fot. M. Kietlińska)

3. Detail of W. Hondius' copperplate from 1646 presenting a west facade of the Castle

wykonany przez arch. Stanisława Marzyńskiego, oraz liczne fotografie. Ocalały również fragmenty zegara — tarcz oraz wskazówek.

Wprowadzenie wieżyczek narożnych pociągało za sobą konieczność uzupełnienia i innych elementów w zachodniej połaci dachu, widocznych na sztychu Hondiusa. Zgodnie z tym przekazem umieszczono na dachu cztery lukarny, a kominom zamkowym nadano charakterystyczne zwieńczenia. Ten typ zakończenia kominów zastosowano i na innych kominach części wazowskiej. Dodać należy, że kominy te nie są dekoracyjne, lecz mają istotne znaczenie w systemie klimatyzacji i wentylacji Zamku.

Wieża Grodzka. Drugim trudnym problemem restytucji bryły zamkowej, któremu towarzyszyły liczne wątpliwości, dyskusje i poszukiwania, było ukształtowanie Wieży Grodzkiej. Wieżę zbudowano w XIV w. i nosiła ona nazwę Wieży Wielkiej. W XV w. złączono

⁷ A. Jarzębski, *Gościniec albo krótkie opisanie Warszawy*, PWN, Warszawa 1974, s. 96, wiersz 819—822.

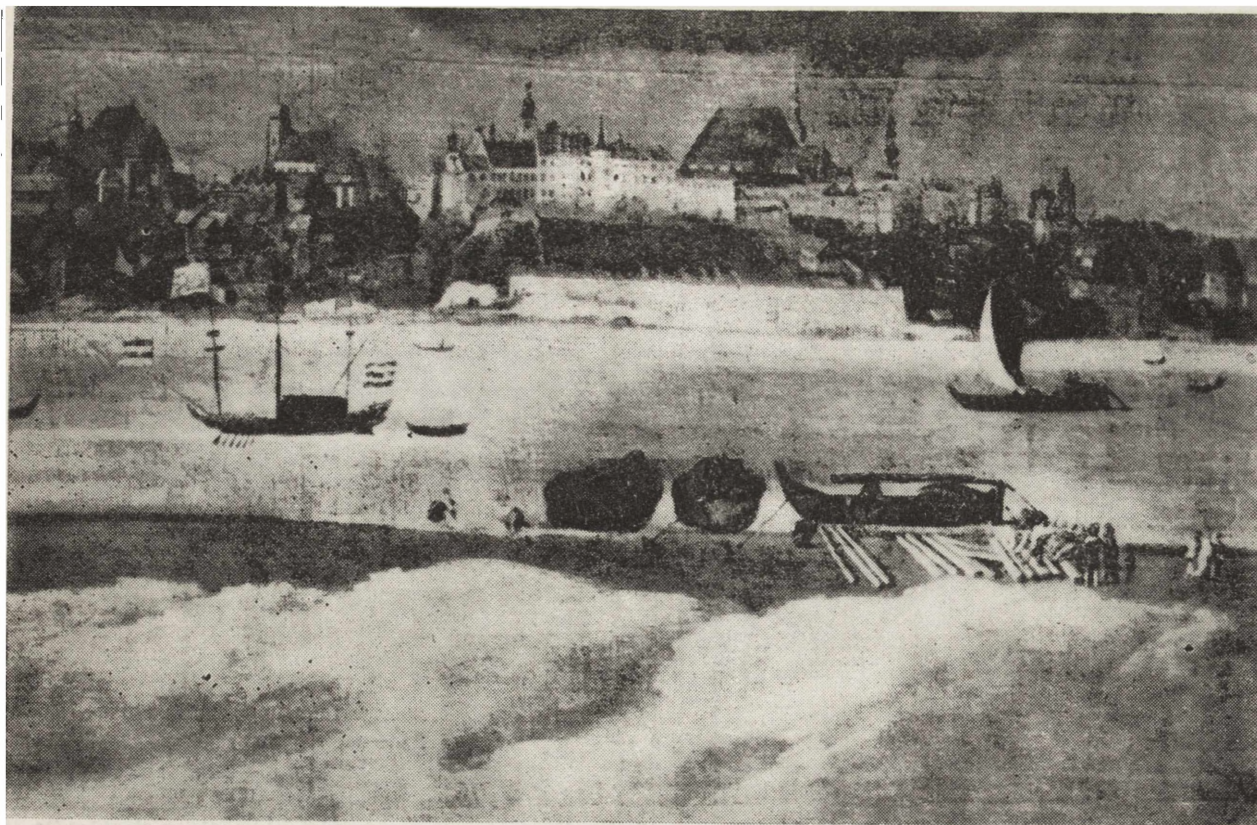
⁸ Reprodukowany m.in. w: A. Król, *Zamek Królewski w Warszawie*, PIW, Warszawa 1969, s. 41, oraz *Zamek Królewski w Warszawie*, op. cit., s. 70.

⁹ A. Wieczorkiewicz, *Widok Warszawy z r. 1662*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, VI, 1938 — sztych z książki:

S. Stawicki, *Lódka Kościoła Chrystusowego...*, 1662. Rysunek Altomontego w zbiorach wiedeńskich, obraz „Elekcja Augusta II” w Muzeum Narodowym w Warszawie.

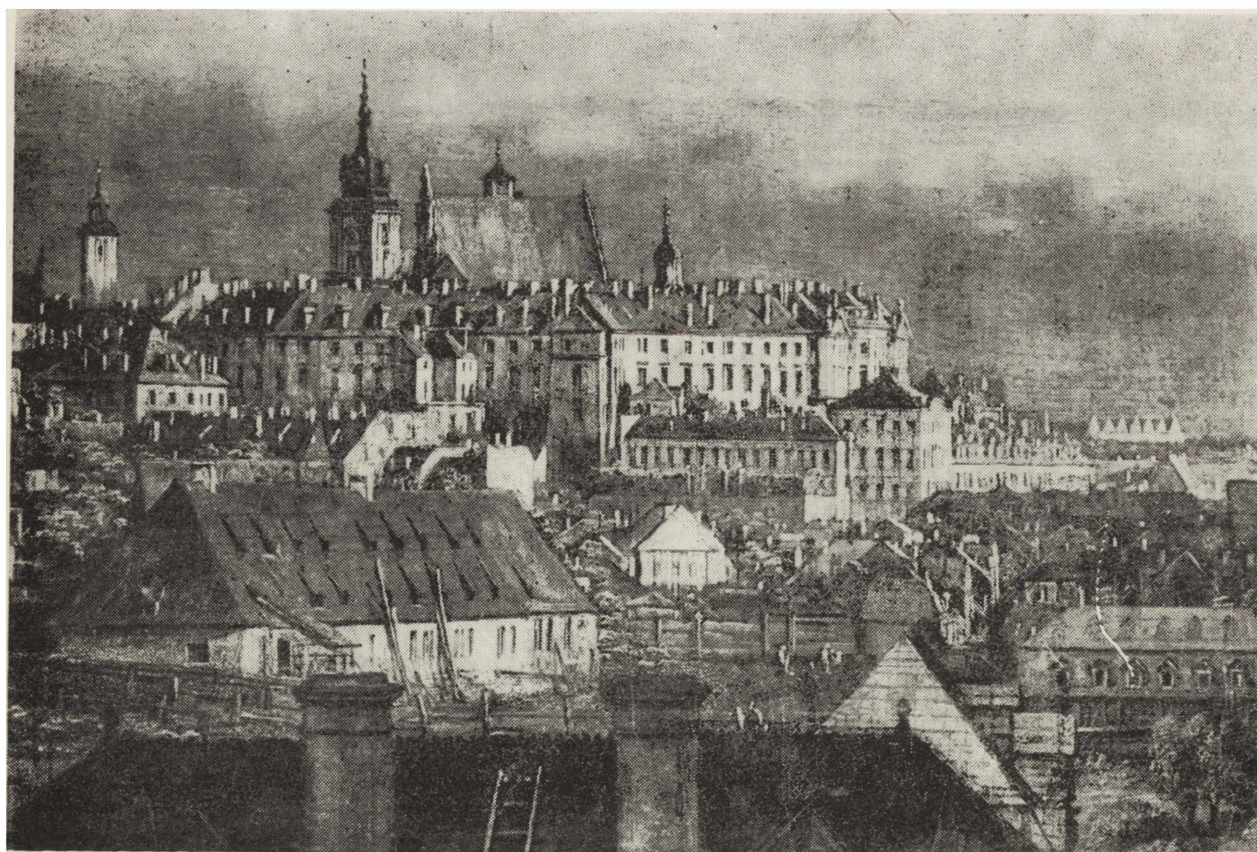
¹⁰ *Zamek Królewski w Warszawie*, Pr. zbiorowa, 1950 (maszynopis w Ośrodku Dokumentacji Zabytków).

¹¹ J. Lilejko, *Zamek Królewski*, PWN, Warszawa 1976, s. 175.



4. Fragment obrazu Ch. Melicha z 1625 r. przedstawiający Zamek od strony Wisły i Wieżę Grodzką

4. Detail of Ch. Melich's painting from 1625 showing the Castle seen from the Vistula bank and the Grodzka Tower



5. Fragment obrazu Canaletta z 1774 r. przedstawiający zachodnią fasadę Zamku z Wieżą Grodzką

5. Detail of Canaletto's painting from 1714 showing a west facade of the Castle with the Grodzka Tower



6. Obraz J. Seydlitza z lat 1855—1860 przedstawiający Zamek i Wieżę Grodzką (fot. Z. Tomaszewska)

6. J. Seydlitz's painting from 1855—1866 depicting the Castle and the Grodzka Tower

ją z wzniesionym wówczas Dworem Większym i w tymże wieku wieża uległa katastrofie budowlanej, która nawet na pewien okres zmieniła jej nazwę, gdyż wymieniana jest w źródłach jako Wieża Złamana (*Turris Fracta*). Z okresu średniowiecza pozostała dolna część wieży oraz mury sięgające pierwszego piętra. Pierwotna jej wysokość i pokrycie nie są znane i na ikonografii XVI w. nie jest ona widoczna. W 1549 r. naprawiono mury wieży oraz dobudowano od południa niewielki ryzalit mieszczący prezbiterium kaplicy, znajdującej się w wieży.

Przy przebudowie Zamku przez Zygmunta III (1598—1619) wieża weszła w skład brył Zamku jako ryzalit, niższy niż przyległa zabudowa. Przykryta była dwuspadowym dachem ceramicznym z trójkątnym szczytem od południa. Dobudówkę prezbiterialną przykryła kopuła z latarnią. Ten stan przedstawia obraz Ch. Melicha z lat 1620—1630¹².

Przypuszczalnie w czasie bombardowania Zamku w 1704 r. przybudówka utraciła kopułę z latarnią¹³. Przy odbudowie i przebudowach podjętych przez Augusta II ok. 1730 r. podwyższono Wieżę Grodzką do

wysokości gzymsów skrzydeł wazowskich. Z wieży usunięto kaplicę i nie odbudowano kopułki nad przybudówką, którą również podwyższono i pokryto trójspadowym dachem ceramicznym¹⁴.

W tym stanie Wieża Grodzka wraz z przybudówką przetrwała do połowy XIX w. Przy przekształcaniu oblicza Zamku w 1852 r. według projektu L. Coriota Wieża Grodzka otrzymała niską attykę i spłaszczony dach. Przybudówkę obniżono i urządzono na niej taras z tralkową balustradą¹⁵.

W trakcie generalnej restauracji Zamku w okresie międzywojennym Wieża Grodzka przeszła dwa etapy przeobrażeń. K. Skórewicz w latach 1924—1927, nie podwyższając murów, przykrył ją wysokim, namiotowym dachem ceramicznym. Chciał niewątpliwie przywrócić wieży charakter akcentu pionowego w bryle Zamku i wywołać reminiscencję jej średniowiecznego pochodzenia. Przybudówkę pozostawił bez zmian. Radykalnie obeszł się z Wieżą Grodzką działający na Zamku od 1928 r. A. Szyszko-Bohusz. Podwyższył ją przez dodanie górnej kondygnacji zakończonej tarasem z balustradą

¹² Widok Warszawy, przypisywany Ch. Melichowi, reprodukowany m.in. w: A. Król, op. cit., s. 34. Ten stan potwierdza rysunek J. Feyge z 1701 r., reprodukowany w: A. Król, op. cit., s. 52.

¹³ J. Lilejko, op. cit., s. 175.

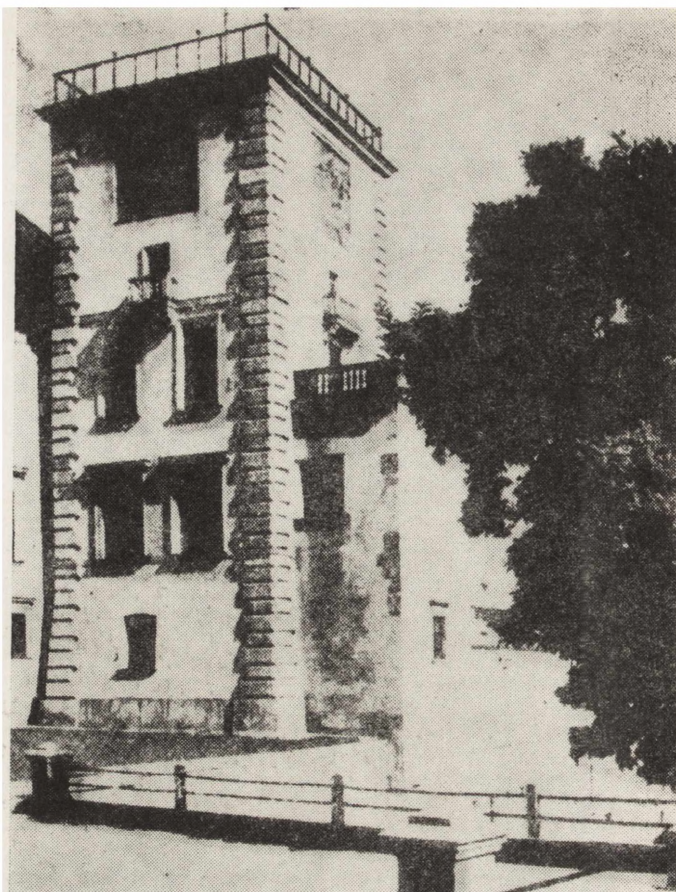
¹⁴ Por. widok Zamku na obrazie Canaletta przed 1780 r. m.in.: M. Wallis, *Canaletto — malarz Warszawy*, Warszawa 1961, tabl. 36.

¹⁵ Widok J. Seydlitza z lat 1855—1860 w: A. Król, op. cit., s. 179; autor przebudowy wymieniany jest w różny sposób: E. Sęczyś, *Zamek Królewski w Warszawie w XIX i na początku XX wieku w świetle nowych źródeł*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, nr 4, 1972, s. 660 podaje — „Gustaw Corii”; A. Król, op. cit. — „L. Corio”; St. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954 — „Ludwik Edward Koriot”.



7. Wieża Grodzka po przebudowie według projektu K. Skórewicza w latach 1924—1927 (repr. J. Marczuk)

7. The Grodzka Tower rebuilt in 1924—1927 after a design by K. Skórewicz



8. Wieża Grodzka po przebudowie według projektu A. Szyszko-Bohusza po 1928 r. (repr. J. Marczuk)

8. The Grodzka Tower as rebuilt after 1928 according to the design by A. Szyszko-Bohusz

oraz wyodrębnił, wprowadzając w narożnikach potężne kamienne boniowanie przez wszystkie kondygnacje. Po bokach nadbudowy umieszczone zostały słoneczne zegary oraz balkониki na kamiennych wspornikach¹⁶.

W pierwszych projektach restytucji Zamku, zarówno w projekcie J. Dąbrowskiego z 1950 r., jak i w projektach J. Bogusławskiego z 1956 r. i dalszych, występowała również tendencja wyodrębnienia Wieży Grodzkiej i jej zaakcentowania w bryle Zamku hełmem o cechach barokowych. Brak podstaw do przyjęcia takiej koncepcji zdecydował o jej odrzuceniu i poszukiwaniu — na podstawie zachowanej ikonografii — rozwiązania zbliżonego do stanu wieży w XVII w.

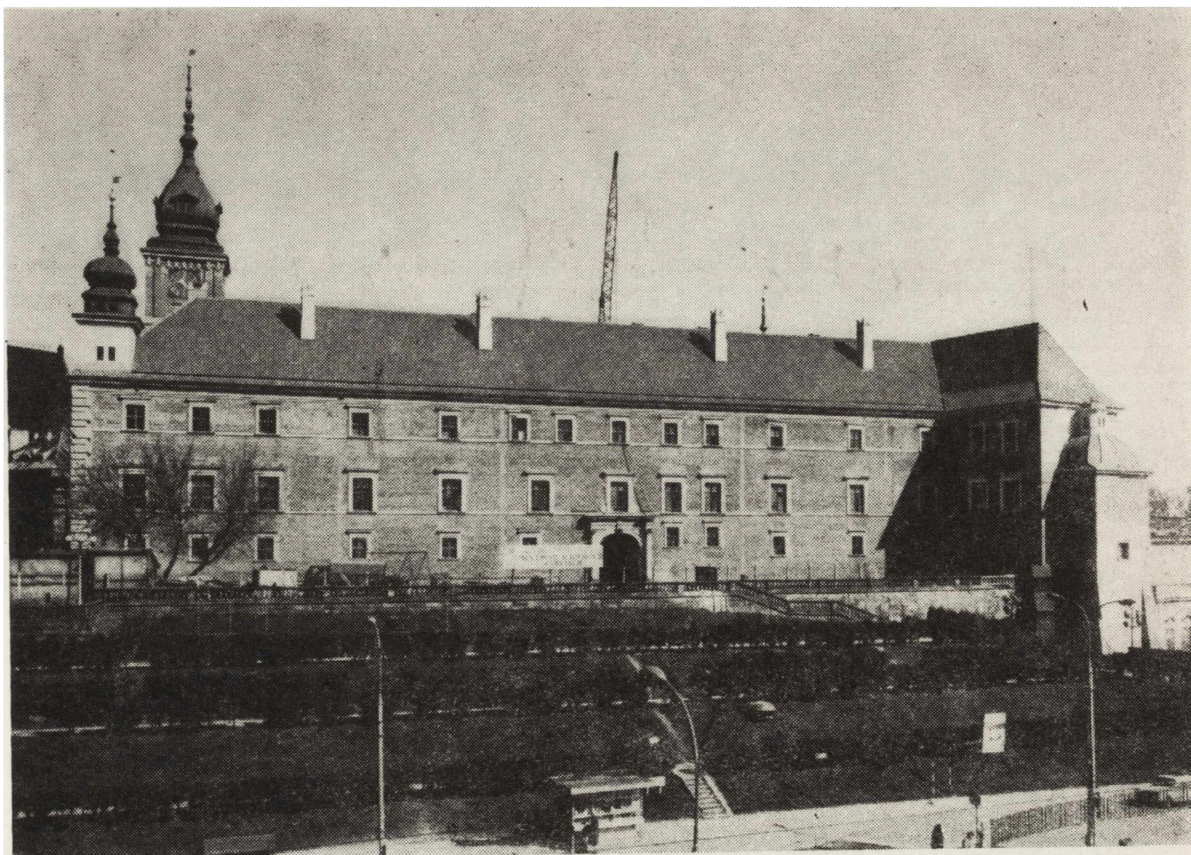
Ostatecznie Wieża Grodzka została potraktowana jako ryzalit skrzydła południowego o wysokości równej przyległym murom Zamku. Ryzalit pokryto dachem dwuspadowym, lecz wobec braku dostatecznych danych do uformowania istniejącego w XVII w. szczytu, zastąpiono go ostro pochyloną trzecią połacią dachową. Nad przybudówką odtworzono kopułę z latarnią, pokrytą blachą miedzianą. W ten sposób, z pewną modyfikacją, nawiązano do stanu z XVII w.

Problemy związane z wieżyczkami narożnymi oraz Wieżą Grodzką stanowiły dwa najistotniejsze i najtrudniejsze problemy restytucji bryły Zamku.

E l e w a c j e. Elewacje zewnętrzne wazowskich skrzydeł Zamku zostały odbudowane według stanu przedwojennego, kiedy K. Skórewicz odtworzył rozmieszczenie i charakter otworów okiennych z XVII w. Przy szczegółowej analizie zebranych źródeł wprowadzono pewne korekty w rozmieszczeniu otworów w skrzydle południowym. Portal Bramy Grodzkiej, zmontowany w 1947 r., znalazł się na właściwym miejscu. Zachowały się również fragmenty kamiennarskie Bramy Szlacheckiej w Wieży Zygmuntońskiej. Na wieży tej umieszczono odtworzony wielki kartusz z herbem Wazów. Wobec niemożności otrzymania takiego bloku dolomitu, wykonano go w wapieniu pińczowskim. Ten ogromny kartusz jest dziełem artysty rzeźbiarza Franciszka Masiaka (w czynnie społecznym). W boniowaniach narożnych elewacji zachodniej przywrócono w znacznym procencie bonie kamienne; wydobyto je z gruzów Zamku. Wróciły również na właściwe im miejsca uratowane fragmenty gzymsów,

¹⁶ W sprawie ukształtowania Wieży Grodzkiej por. St. L o r e n t z, op. cit., s. 7—8; J. L i l e y k o, *Wieża Grodzka...*, „Biuletyn Historii Sztuki”, nr 3, 1971, s. 263 i nast.; J. Z a c h w a t o w i c z,

O koncepcjach konserwatorskich przy renowacji Zamku Królewskiego w Warszawie (1918—1939), [w:] *Siedem wieków Zamku Królewskiego w Warszawie*, Warszawa 1972, s. 315—326.



9. Elewacja południowa Zamku z Wieżą Grodzką, stan z 1975 r. (fot. W. Wawrzonowski)

9. Southern elevation of the Castle with the Grodzka Tower, condition in 1975

pasów i obramień okiennych. Elewacja wschodnia, z dominującą częścią saską, odtwarzana jest według stanu przedwojennego, z całym bogactwem rzeźbiarskiego wystroju. W skrzydle tzw. gotyckim pozostawiono biegnący na pierwszym piętrze wzdłuż całej elewacji balkon na wspornikach, który nie widnieje na obrazach Canaletta, lecz powstał zapewne jeszcze w końcu XVIII w. Natomiast wiele dyskusji wywołał balkon przebiegający przed ryzalitem środkowym części saskiej. Kompozycja elewacji saskiej stanowiła zespół architektoniczny z trzema ryzalitami. Środkowy, dominujący, miał zaokrąglone narożniki, boczne były prostokątne. Ryzality łączyły balkony-tarasy na arkadach. Ani w projektach tej elewacji G. Chiaveriego z 1740 r., ani w wariantach C. F. Pöppelmana, J. C. Knöffla i Z. Longuelune'a nie było balkonu przed środkowym ryzalitem¹⁷. Propozycje połączenia bocznych galerii balkonem przed środkowym ryzalitem występują w wariantach przebudowy Zamku opracowanych przez Jakuba Fontanę w okresie 1766—1768, które — jak wiadomo — nie zostały zrealizowane. Balkon tego nie ma na widoku Zamku Canaletta z 1770 r. Zjawia się on jednak w inwentaryzacji H. Szpilowskiego z 1809 r.¹⁸ Można więc sądzić, że został wprowadzony przy przebudowie wnętrza ryzalitu

na Salę Balową w latach 1779—1781. Dla umieszczenia tego balkonu dobudowano do ścian ryzalitu potężne filary, na których położono kamienne płyty balkonu. Zabieg ten był podyktowany zapewne stosowaniem w Sali Balowej porte-fenêtrów.

Po wielu dyskusjach i studiach zdecydowano, że czystość saskiej koncepcji architektonicznej jest najważniejsza w tej jednolitej stylowo elewacji i odstąpiono od przywracania filarów i balkonu. Problem był szczególnie trudny, gdyż odrzucenie balkonu wymagało wprowadzenia murowanych parapetów pod oknami i rezygnacji z porte-fenêtrów w Sali Balowej.

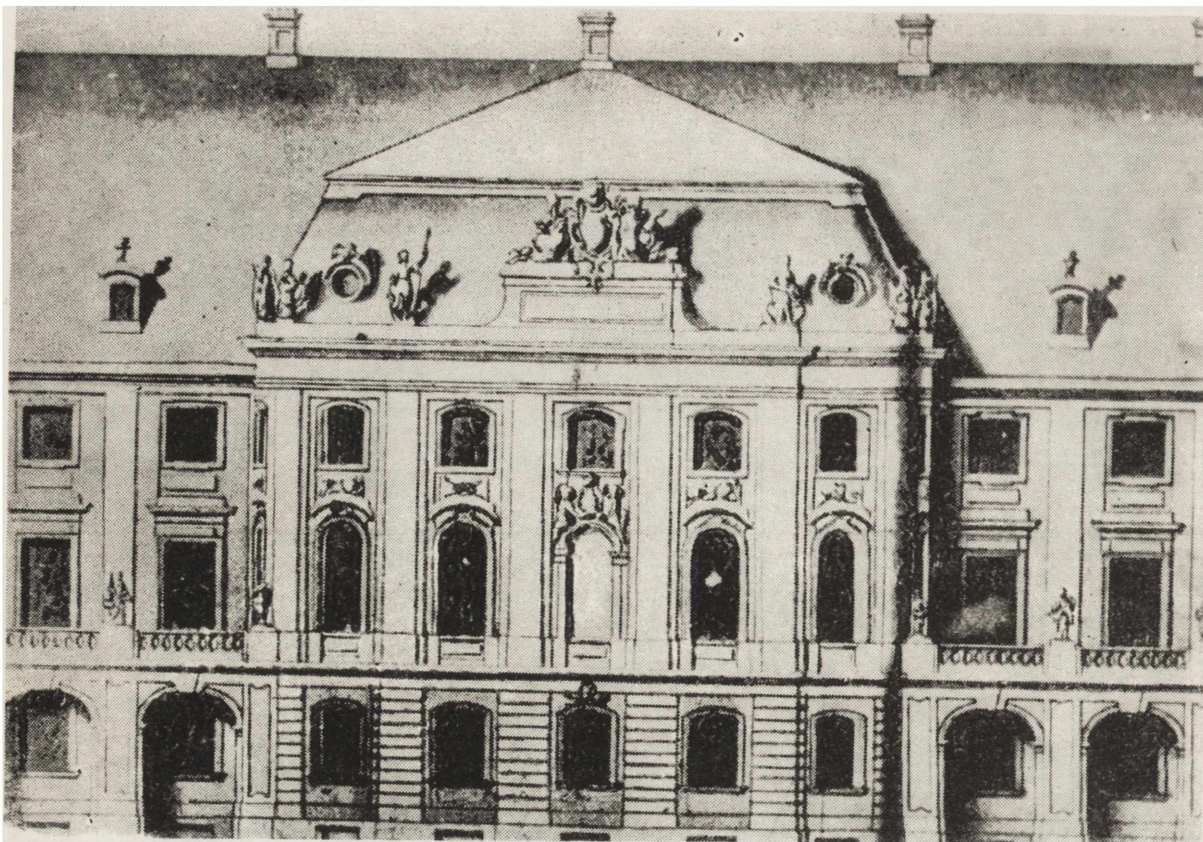
Od strony północnej do elewacji saskiej przylega nowa elewacja Pałacu Ślubów, zbudowanego przez J. Bogusławskiego w latach 1966—1969 na miejscu dawnej tzw. Bacciarellówki. Elewacja ma charakter saski, analogicznie do ocalałej w murach elewacji od Dziedzińca Kuchennego (Trójkątne). Niestety, zmiany wymaga czterospadowy, kryty blachą dach oraz stolarka otworów okiennych.

Najtrudniejsze problemy związane z elewacją saską — to przywrócenie jej bogatego rzeźbiarskiego wystroju. Do tej sprawy jeszcze wrócę w dalszej części artykułu.

¹⁷ W. Hentschel, *Die sächsische Baukunst des 18. Jahrhunderts in Polen*, Berlin 1967, rys. 405, 407, 408, 411—414; J. Lilejko, *Zamek Królewski w Warszawie, Katalog...*, Warszawa 1971 (na okładce 1972), s. 119—122, na planach na s. 127—128 po-

kazane są schodzące z galerii schody; E. Hempel, *Gaetano Chiaveri*, Drezno 1955, s. 182—185.

¹⁸ A. Król, op. cit., s. 156.



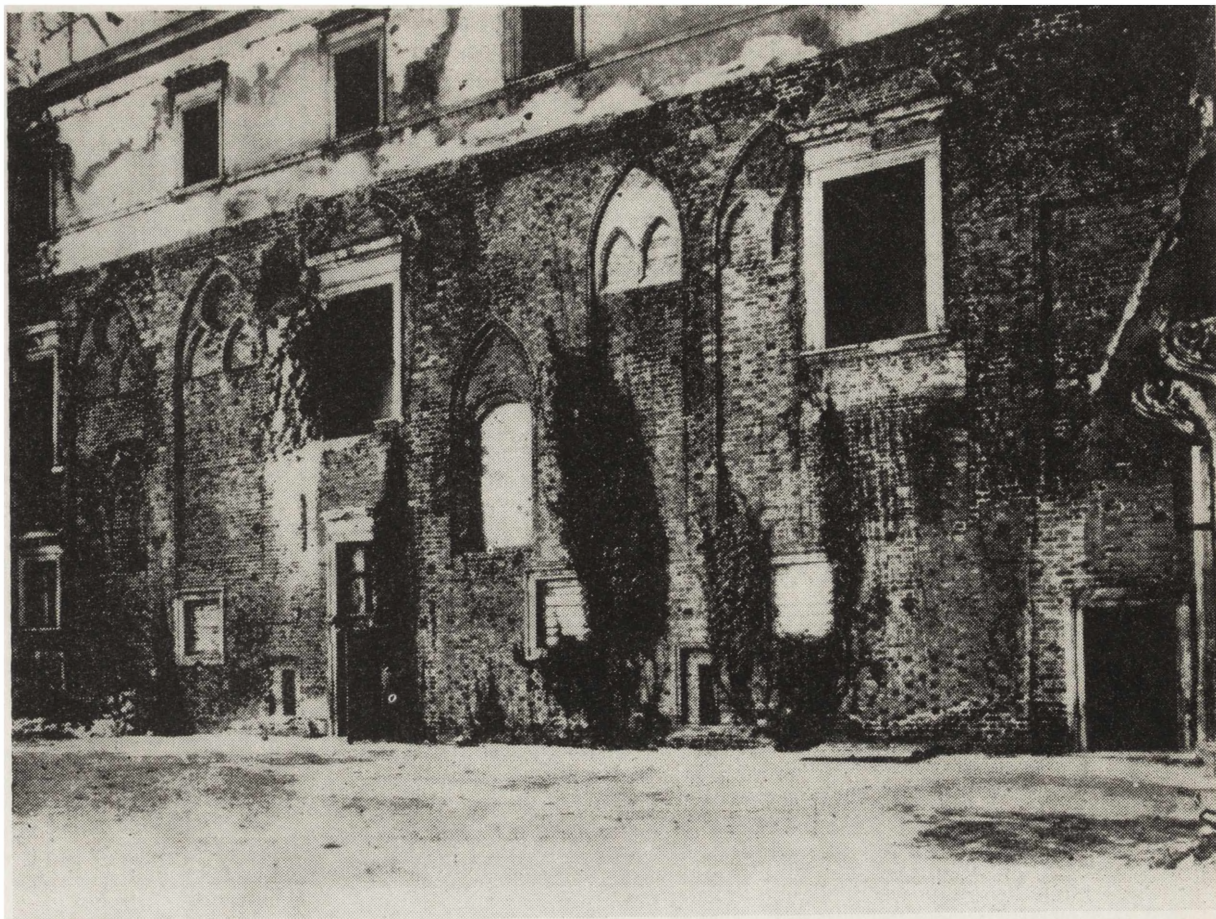
10. Projekt C. F. Pöppelmann'a elewacji skrzydła saskiego od strony Wisły (repr. J. Marczyk)
 10. C. F. Pöppelmann's design of the elevation of the Saxonian wing from the Vistula's side



11. Elewacja skrzydła saskiego od strony Wisły, stan przed 1939 r. (fot. S. Rakowski)
 11. Elevation of the Saxonian wing from the Vistula's side, condition before 1939

Należy wspomnieć również o elewacji saskiej od strony Dziedzińca Trójkątnego. Ma ona podział na trzy części, z lekkim zróżnicowaniem części środkowej o trzech osiach okiennych, odpowiednio do położenia na pierwszym piętrze Sali Koncertowej (dawniej tzw. Kaplicy Saskiej). Saskie są podziały ścian i charakter obramień okiennych. Sens kompozycyjny tej elewacji ujawni się dopiero po przeróbkach w Pałacu Ślubów (dach i otwory), stanowiącym część całej kompozycji. Elewacja ta przylega bezpośrednio do wazowskiej elewacji skrzydła północnego, która nie uległa zmianom w XIX w.

Przyjęta w założeniach ogólna zasada zachowania naważstw historycznych dała w rezultacie szczególnie obraz architektury Dziedzińca Wielkiego. Badania przeprowadzone przez K. Skórewicza w skrzydle gotyckim ujawniły istnienie murów z XV w. do poziomu drugiego piętra. Zostały one odsłonięte w 1921 r. spod późniejszych tynków. Po zburzeniu Zamku z murów tych ocalały tylko części do wysokości posadzki parteru. Powstał niełatwy problem opracowania tej elewacji: czy w formie gładkiej, neutralnej ściany z otworami z XVII i XVIII w., czy też pełne odtworzenie ściany w jej go-



12. Elewacja gotycka od strony Dziedzińca Wielkiego po odsłonięciu przez K. Skórewicza w 1921 r.

12. Gothic elevation from the side of the Great Court after the unveiling in 1921 by K. Skórewicz

tyckiej formie. Po wielu dyskusjach zdecydowano odtworzyć ścianę w cegle o fakturze i wymiarach dawnej cegły, z powtórzeniem blend ostrołukowych, obramowanych cegłą profilowaną. Mur na poziomie drugiego piętra otynkowano i wprowadzono otwory przebite w XVII i XVIII w.¹⁹ Dla pokazania autentycznych zachowanych części murów gotyckich wykonano przed elewacją fosę z balustradą.

W czasie badań potwierdziło się domniemanie, że Wieża Władysławowska zbudowana została na miejscu dawnej gotyckiej, również mieszczącej klatkę schodową (sięgającą wówczas do podziemi). Restytucja Wieży Władysławowskiej nie nastęrczała większych trudności z uwagi na zachowane pomiary, skorygowane fotogrametryczną analizą zdjęć. Ocalał poza tym portal wieży (we fragmentach) oraz szczątek hełmu. W ukształtowaniu hełmu wprowadzono dwie dodatkowe boczne lukarenki, których istnienie potwierdzają przekazy ikonograficzne z początku XVIII w.²⁰

Od Wieży Władysławowskiej do północno-wschodniego narożnika restytuowano elewację wazowską zgodnie ze stanem przedwojennym, z jednym jednakże dodatkiem.

Ze źródeł wynika, że Sala Marmurowa w okresie stanisławowskim od strony dziedzińca wyposażona była w porte-fenêtry, wychodzące na niewielkie balkoniki. Na zdjęciach wykonanych podczas badań prowadzonych w 1921 r. widoczne są ślady istniejących w tym miejscu wsporników. Zrealizowano więc te balkoniki na kamiennych wspornikach.

Elewacja zachodnia dziedzińca odpowiada formom zachowanym przed zniszczeniem i jest w całości elewacją z okresu wazowskiego, łącznie z bramą i portalami wejść bocznych. Zgodnie ze źródłami wprowadzono pasy kamienne łączące podokienniki okien pierwszego i drugiego piętra. Nie zastosowano jednak białych tynkowanych pasów, łączących podokienniki wszystkich trzech kondygnacji oraz biegnących pod gzymsem, występujących w rysunkach elewacji północnej pochodzących z okresu po 1740 r. i stanowiących saską koncepcję tej elewacji, łącznie z barokowymi formami balkoników nad bramami.²¹ Pozostawiono natomiast nadbudowaną fasadę przylegającą do Wieży Zygmuntońskiej, pochodzącą z XVIII w.

Zasadniczej zmianie uległy w XVIII w. elewacje skrzydeł północnego i południowego od strony dziedzińca.

¹⁹ Zgodnie ze stanem przed 1939 rokiem — A. Król, op. cit., s. 21.

²⁰ A. Król, op. cit., s. 52—53.

²¹ W. Hentschel, op. cit., ryc. 101—117 — mylnie opisana jako elewacja zachodnia — jest to elewacja północna.

Dla elewacji skrzydła północnego już w pierwszych dziesięcioleciach XVIII w. powstał projekt dobudowy schodów zewnętrznych, który zresztą nie został zrealizowany²². Natomiast po 1740 r., w czasach panowania Augusta III, nastąpiła zasadnicza zmiana tej elewacji. Zgodnie z projektem przypisanym C. F. Pöppelmannowi, zmieniono układ osi okiennych, wprowadzając zamiast dziewięciu osi okien wazowskich, trzynaście osi okien typu saskiego, ujętych na pierwszym i drugim piętrze wspólnymi płaskimi wnękami. Wprowadzono płaski ryzalit środkowy pilastrowany z nadbudowaną facjatą. Spokojne w formach zakończenie ryzalitu i facjaty (w projekcie Pöppelmanna) zostało następnie w latach 1741—1746 wzbogacone rzeźbiarskimi elementami, akcentującymi narożniki ryzalitu oraz dopełniającymi zwieńczenie facjaty. Rzeźby te są pokrewne rzeźbom J. J. Plerscha na elewacji saskiej od strony Wisły.

Nie ma projektów z okresu saskiego dotyczących elewacji od strony dziedzińca skrzydła południowego. Powstała ona z dokonanej według zachowanego projektu Jakuba Fontany²³ przebudowy elewacji wazowskiej po pożarze skrzydła południowego w 1767 r. Projekt ten wyraźnie nawiązuje do elewacji saskiej skrzydła północnego. Tu również po 1767 r. powiększono liczbę osi okiennych z dziewięciu do czternastu oraz wyodrębniono ryzalit środkowy, wyznaczony kanelowanymi pilastrami. Część środkową o zdwojonych pilastrach i jednej osi okiennej nadbudowano facjatą. Facjata oraz skraje ryzalitu mają dekorację rzeźbiarską.

Istotną różnicę w stosunku do elewacji północnej stanowi wprowadzenie balkonu na wspornikach na całej długości pierwszego piętra. Wsporniki umieszczone były na filarach przyściennych oraz w kluczach obramień okiennych. Tak jest w projekcie Fontany, lecz z okresu przedwojennego pozostały tylko wsporniki na filarkach, które wróciły na dawne miejsce. Zostały one uzupełnione wspornikami nadokiennymi.

W obu elewacjach z XVIII w. odrestaurowano, z dopełnieniem brakujących elementów, pełny wystrój rzeźbiarski.

Wnętrze dziedzińca stanowi w ten sposób zestawienie elewacji z XV, XVII i XVIII w., ilustrujących przemiany zachodzące na Zamku w tych okresach.

Przy doborze tynków dla elewacji dążono do ich zgodności z charakterem tynków danej epoki (XVII, XVIII w.). Niestety, dotychczasowe wyniki w tym względzie są niezadowalające.

Ważnym problemem przy restytucji zewnętrznej formy Zamku była sprawa charakteru otworów okiennych, należących do różnych epok. Na podstawie gruntownych studiów przeprowadzonych przez Jana Tajchmana przyjęto kilka typów okien, rozmieszczonych zgodnie z charakterem elewacji²⁴. Stolarka wykonana została w dębinie, jako okna scalone, z tym że w oknach o drobniejszych podziałach, zarówno wazowskich, jak i saskich, szyby obsadzone zostały w ołowiu. W części stanisławowskiej okna wykonano według ocalonych egzemplarzy skrzydeł okiennych.

Z przeprowadzonych badań wynikało, że wszystkie otwory parteru w elewacjach zewnętrznych w XVII i na początku XVIII w. miały kraty; przed wojną ich nie

było. Obecnie kraty te wprowadzono, przywracając w ten sposób nie tylko dawny stan, lecz również wyposażając budynek w niezbędne zabezpieczenie. Otwory bram miały drewniane (dębowe) wierzaje tylko w portalach zewnętrznych. W gruzach Zamku odnaleziono skrzydło Bramy Grodzkiej z podziałami charakterystycznymi dla XVII w. i z późniejszą dekoracją rzeźbiarską. Zasady tych podziałów przyjęto dla wierzaj Bramy Senatorskiej i Bramy Szlacheckiej. Przy otworach bram otwartych od dziedzińca zaszła konieczność zamknięcia od tej strony otworu Bramy Grodzkiej, gdyż w poprzek tej bramy odbywa się ruch zwiedzających pomiędzy obu częściami parteru skrzydła południowego. Takie boczne wejścia do bramy istniały w XVII i XVIII w., obecnie jednak przejście musi być ocieplone i dlatego wprowadzono w bramie zamknięcie od strony dziedzińca wykonane z wielkich tafli szklanych (na zawiasach). Zmodyfikowany nieco układ wejść bocznych zastosowano w Bramie Senatorskiej, gdyż tamteży prowadzi główne wejście dla zwiedzających. Wykonane tu portale są dodatkiem naszych czasów.

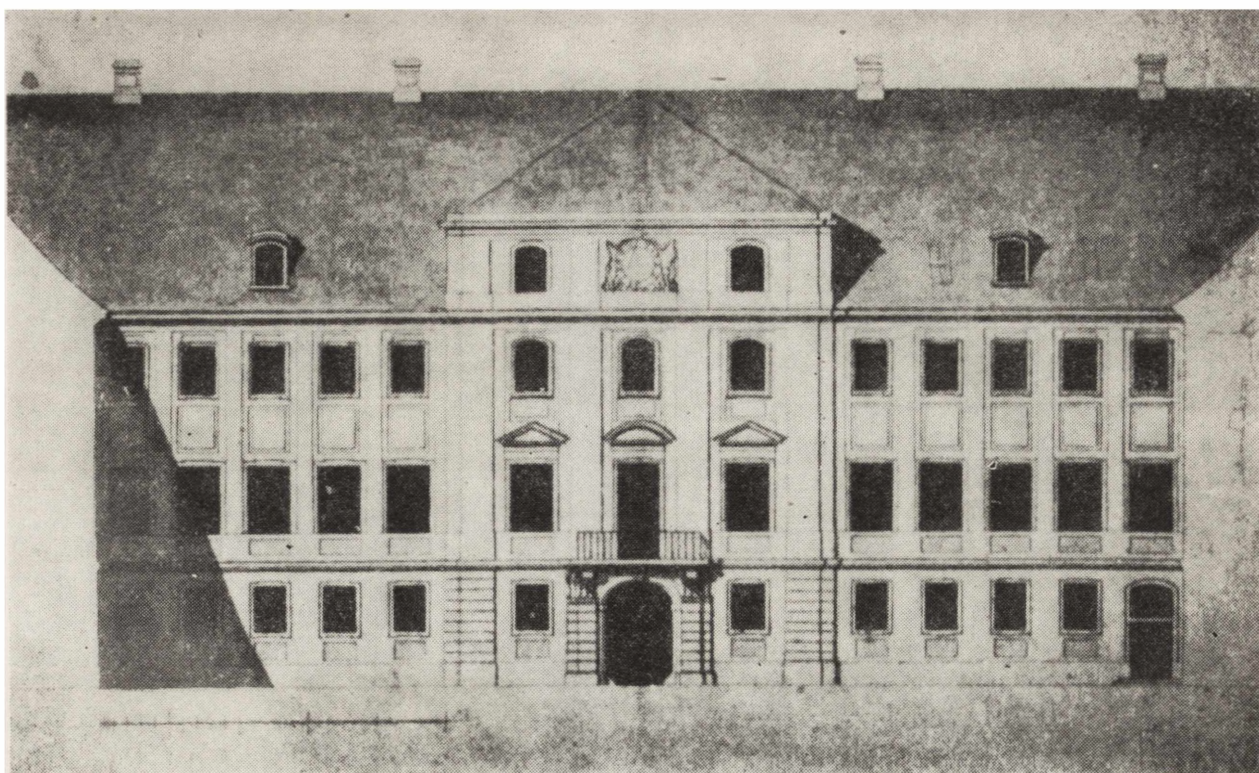
Do najtrudniejszych problemów restytucji i restauracji należały sprawy kamieniarsko-rzeźbiarskiego wystroju Zamku. W części wazowskiej materiałem podstawowym był dolomit, z którego wykonane były gzymsy, pasy, obramienia okien, portale. Z gruzów Zamku wydobyto dużą liczbę fragmentów tej kamieniarki, które w miarę technicznej przydatności umieszczono na właściwych miejscach. Najwięcej trudności sprawiły bloki nadokiennie, które nie zachowały się w całej długości i wymagały łączenia (czopy i specjalny środek wiążący). Dużo kłopotów było ze wspornikami balkonowymi elewacji opracowanej według projektu Fontany od strony dziedzińca. Ze względu na istniejące we wspornikach rysy i uszkodzenia trzeba było wzmocnić je dodatkową konstrukcją żelbetową, aby mogły utrzymać ciężar płyty balkonowej. Ocalony kartusz w portalu Wieży Władysławowskiej wymagał, niestety, ponownego przekucia i to w kamieniu pińczowskim, a nie dolomicie, wobec niemożności uzyskania bloku tego wymiaru.

Ogromny w skali i trudnościach stał się problem rzeźbiarskiego wystroju elewacji saskiej od strony Wisły oraz elewacji z XVIII w. od strony dziedzińca. Dekoracje te wykonane były w piaskowcu oraz częściowo w narzucie (tympanony, supraporty). W poszukiwaniu odpowiedniego piaskowca zaszła konieczność uruchomienia dawno opuszczonego i zalanego wodą kamieniołomu „Pikiel” koło Szydłowca. Z gruzów wydobyto dużą liczbę różnej wielkości fragmentów z wystroju rzeźbiarskiego (dzieło J. J. Plerscha). Na podstawie zebranych materiałów rysunkowych i fotograficznych, na szczęście dość obfitych, podjęto rozpoznanie i określenie lokalizacji poszczególnych fragmentów. Ze względu na znaczny ciężar kamiennych części wykonano z nich gipsowe odlewy i rozpoczęto montowanie kompozycji rzeźbiarskich, uzupełniając brakujące elementy najpierw w glinie, a następnie w odlewach gipsowych. Po tym pierwszym etapie prac rozpoczęto montowanie dawnych kamiennych bloków rzeźbiarskich, uzupełnionych elementami odkutymi na nowo. Z uwagi na liczbę tych zespołów (17), ich ogólny oraz barokowy (rokokowy) charakter rzeźby, zadanie było szczególnie trudne i technicznie skomplikowane.

²² Ibidem, ryc. 117.

²³ K. Skórewicz, op. cit., tablica — mylnie podany Antoni zamiast Jakub Fontana.

²⁴ J. Tajchman, *Stolarka okienna Zamku Królewskiego w Warszawie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, nr 4, 1973, s. 263—289.



13. Projekt C. F. Pöppelmannu elewacji północnej od strony Dziedzińca Wielkiego (repr. J. Marczuk)
 13. C. F. Pöppelmann's design of the north elevation from the side of the Great Courtyard



14. Elewacja skrzydła południowego od strony Dziedzińca Wielkiego, stan z 1974 r. (fot. R. Kazimierski)
 14. Elevation of the south wing from the side of the Great Courtyard, 1974 condition

Analogicznie odtworzono wielkie tympanony oraz rzeźbiarskie dekoracje obramień otworów okiennych oraz supraport nadokiennych. Prace wykonuje Pracownia Konserwacji Rzeźby PKZ pod kierunkiem artystki rzeźbiarki W. Rostworowskiej.

RESTITUCJA WNĘTRZ

Zgodnie z założeniami, wnętrza Zamku zostały podzielone na trzy kategorie ze względu na zakres ich restytucji:

- 1) ścisła restytucja przestrzenna sal i pomieszczeń wraz z pełnym architektonicznym wyposażeniem na podstawie materiałów pomiarowych, fotograficznych, opisów inwentarzowych oraz zachowanych fragmentów wyposażenia;
- 2) restytucja pomieszczeń o dawnych proporcjach, podziałach i formach, z dopuszczeniem modyfikacji wpływających z potrzeb użytkowo-funkcjonalnych;
- 3) pomieszczenia z dopuszczalną zmianą rozplanowania, zgodnie z potrzebami użytkowo-funkcjonalnymi.

Osobną kategorię stanowią oczywiście zachowane podziemia skrzydła gotyckiego. Wymagały one prac konserwatorskich oraz pewnej ingerencji technicznej, instalacyjnej. Podziemia mają służyć jako sale muzealne, a tym samym muszą być wyposażone w instalacje ogrzewcze, wentylacyjne oraz oświetleniowe. Zadbano o maksymalnie dyskretne wprowadzenie tych urządzeń.

Do pierwszej kategorii — ścisłej restytucji, należą przede wszystkim sale na pierwszym piętrze, sale stanisławowskie, poczynając od Schodów Wielkich do Sali nazwanej obecnie Koncertową (dawnej tzw. Kaplicy Saskiej). Dla odtworzenia tych sal zgromadzona została bogata dokumentacja opisowa, rysunkowa i fotograficzna (łącznie z opracowaniami fotogrametrycznymi) oraz wielka liczba ocalonych fragmentów wystroju architektonicznego, poczynając od skrzydeł drzwiowych i okiennych, boazerii snycerskich, do supraport rzeźbiarskich (w Sali Mirowskiej, Rycerskiej i Balowej), stiukowych kolumn z głowicami w Kaplicy Królewskiej, detali gzymsów, faset i polichromii ściennych (m. in. z Gabinetu Konferencyjnego), i wreszcie elementów metalowych, jak okucia, klamki, zawrotki itp. Wszystkie te szczątki należało zidentyfikować i po konserwacji umieścić na właściwym miejscu. W wyposażeniu sal stanowią one niekiedy tylko niewielki procent wśród wykonanych na ich podstawie elementów stolarskiego, snycerskiego lub sztukateryjnego wyposażenia. Nowe są wszystkie posadzki, odtworzone na podstawie dawnych rysunków inwentaryzacyjnych i fotografii. Również na podstawie fotografii będą odtworzone plafony w Sali Audiencyjnej i Balowej, a na podstawie rysunku — plafon w Gabinetecie Marmurowym.

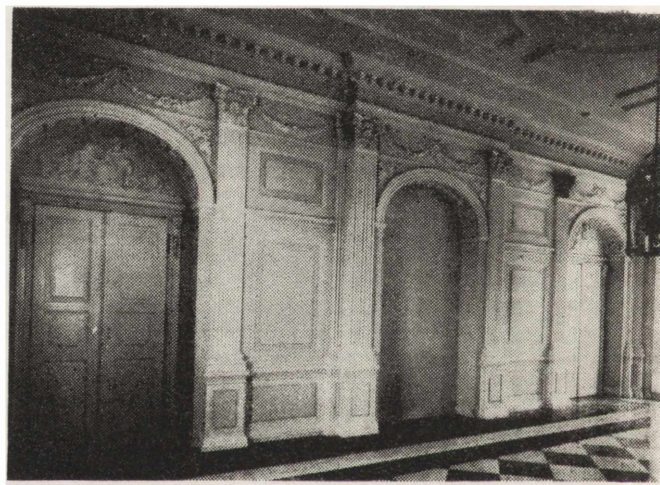
Nielatwe problemy powstały w związku z wprowadzonymi na Zamku urządzeniami technicznymi, przede wszystkim z klimatyzacją. Ostatecznie kanały nawiewne w salach umieszczone są we wnękach okiennych i mają w posadzce mosiężne kratki, niezbyt agresywne w stosunku do całości wnętrza. Kanały wywiewne są doprowadzone do kominków. Inne instalacje umieszczone są pod posadzkami, a ich wyjścia przykryto ruchomymi częściami cokolików podłogowych. W niektórych salach, jak np. w Sypialni Królewskiej i Garderobie, na podstawie źródeł zmieniono charakter tkanin ściennych.

Zakresem ścisłej restytucji objęto również sale na parterze w skrzydle gotyckim, jagiellońskie i wazowskie. Odtworzono tu sklepienia oraz filary przy użyciu ocalałych



15. Sala o trzech słupach po odbudowie, stan ze stycznia 1977 r. (fot. J. Szandomirski)

15. Hall with three posts, after rebuilding, condition in January 1977



16. Sala Mirowska po odbudowie, stan ze stycznia 1977 r. (fot. J. Szandomirski)

16. The Mirowska Hall after rebuilding, condition in January 1977

fragmentów baz i głowic. Wprowadzono zgodnie z przekazami ceramiczną posadzkę w salach ze słupami oraz drewnianą w salach jagiellońskich, w miejscu przedwojennych marmurów.

Specjalną grupę stanowią sale, w których nie powrócono do przedwojennego wystroju, a nawet układu, sięgając, na podstawie źródeł, do stanu z XVIII w. Do tej grupy należy przede wszystkim sala zwana Gabinetem Marmurowym. Była to w swoim czasie najbogatsza sala Zamku wazowskiego, cała wyłożona marmurami, dzieło architekta J. Ch. Gisleniego z lat 1640—1643²⁵. W latach 1769—1771 Fontana odnowił Gabinet, modyfikując jego detale²⁶. Z tego okresu zachowały się barwne rysunki ścian i plafonu Gabinetu oraz szczegółowy wykaz dokonanych prac, z wyszczególnieniem użytych materia-

²⁵ J. Lilejko, *Zamek Królewski...*, s. 95.

²⁶ St. Lorentz, *Zamek Stanisława Augusta*, [w:] *Zamek Królewski w Warszawie*, op. cit., s. 130—132.

łów. W 1835 r. na rozkaz namiestnika Paskiewicza Gabinet Marmurowy został zdemontowany, a pochodzące z niego marmury rozproszono²⁷.

Gabinet Marmurowy zostanie przywrócony w architektonicznym wystroju wewnętrznym do stanu z epoki stanisławowskiej na podstawie rysunków i opisu. Odtworzony zostanie również plafon M. Bacciarellego, według rysunku J. Ch. Kamsetzera.

Pewnym zmianom ulegnie także wystrój sal sąsiednich: Pokoju Zielonego i Żółtego, doprowadzonych według opisów do stanu z okresu stanisławowskiego, bez uwzględnienia pozostałości polichromii z czasów Księstwa Warszawskiego, które istniały przed wojną.

Nowy wystrój architektoniczny otrzymają również tzw. pokoje Podkomorzego. Od czasów wazowskich ulegały one wielokrotnie przeróbkom. Obecnie do dwóch pokoi wprowadzone zostaną boazerie z pierwszej połowy XVIII w., pochodzące z pałacu Tarnowskich (na Krakowskim Przedmieściu, na miejscu hotelu „Bristol”)²⁸. Te piękne boazerie uzupełnią brakujące na Zamku formy wewnątrz typu rokoko z okresu saskiego.

W narożniku południowo-zachodnim Zamku, na pierwszym piętrze będzie przywrócona dawna Sala Poselska. Podstawą do jej rekonstrukcji jest rysunek inwentaryzacyjny z 1733 r.²⁹ Przestrzeń sali i rozmieszczenie otworów są identyczne. Wobec innej obecnie funkcji tej sali nie będzie jednak zamurowane okno w ścianie zachodniej (jak to wynika z inwentaryzacji), a w ścianie wschodniej zachowane zostanie przejście do pokoi Podkomorzego. Obfita sztukateryjna dekoracja ścian będzie uwzględniona tylko na ścianie północnej i nad oknami.

Największym przedsięwzięciem odtwórczym jest przywrócenie Zamkowi Sali Senatorskiej, czyli sali, w której uchwalona została Konstytucja 3 maja. Sala ta znajdowała się pierwotnie w skrzydle gotyckim Zamku, na pierwszym piętrze. August II podjął gruntowną jej przebudowę na salę dwukondygnacyjną z galeriami, zajmującą pierwsze i drugie piętro skrzydła. Prace przy jej budowie były zakończone w 1721 r. Zachowana jest kompletna inwentaryzacja tej sali, wykonana po 1733 r. Autor projektu nie został ustalony, zapewne jest nim saski architekt Jan Daniel Jauch³⁰. Sala odznaczała się wielkim bogactwem architektoniczno-rzeźbiarskiego wyposażenia. August III przeniósł w 1740 r. Salę Senatorską do skrzydła zachodniego w jego partię północną, wyburzając istniejące tam pomieszczenia pierwszego i drugiego piętra. Uzyskana przestrzeń odpowiadała wymiarami i liczbą okien przestrzeni Sali Senatorskiej w skrzydle gotyckim i sala została powtórzona z całym bogactwem wystroju.

W okresie stanisławowskim, oprócz istniejących galerii w murach drugiego piętra, wprowadzono do Sali Senatorskiej dodatkowe prowizoryczne galerie drewniane. W tym stanie przedstawia salę ikonografia z okresu uchwalenia Konstytucji 3 maja³¹. W XIX w. wbudowano

w sali galerię na kolumnach z tralkową balustradą, przygotowując wewnątrz do koronacji Mikołaja I w 1829 roku³². Po powstaniu listopadowym Mikołaj I kazał zniszczyć Salę Senatorską. Została ona przedzielona stropem na dwie kondygnacje oraz licznymi ściankami na pomieszczenia biurowe³³. Taki stan przetrwał do 1939 r.

Przywrócenie Sali Senatorskiej, nazywanej obecnie Salą Konstytucji, ma pełne uzasadnienie. Oparto się tu na projektach saskich, redukując jednak znacznie jej rzeźbiarski wystrój, jak popiersia na wspornikach, herby itp. Wprowadzone zostały galerie w murach w ścianie wschodniej, lecz nie będą powtórzone prowizoryczne drewniane galerie z końca XVIII w. Nawet przy redukcji wystroju rzeźbiarskiego Sala Senatorska będzie należała do najbogatszych w wystroju i największych, po Sali Balowej, sal Zamku Królewskiego.

Na zakończenie rozważań o problemach restytucji Zamku kilka słów o schodach i komunikacji wewnętrznej. Już rozmieszczenie klatek schodowych z epoki wazowskiej odpowiada współczesnym przepisom i z tym nie było kłopotów. Natomiast w części saskiej większa klatka schodowa znalazła się w partii Zamku zajętej przez Pałac Ślubów. Zaszła konieczność wprowadzenia odpowiedniej klatki schodowej w rejonie Sali Balowej. Opracowano kilka koncepcji, lecz wszystkie były niezadowolające. Ostatecznie J. Bogusławski w miejscu niewielkich schodów przy Sali Balowej uzyskał możliwość umieszczenia dość dużej klatki owalnej, łączącej — od podziemi (z szatniami) — wszystkie kondygnacje. Architektura tej klatki wiele zyskała przez wykonanie jej stopni i belek policzkowych z białego kararyjskiego marmuru. Niezależnie od tego, w części saskiej trzeba było wprowadzić jeszcze jedno połączenie podziemi z parterem i pierwszym piętrzem. Zbudowano więc schody w zakończeniu galerii przy zachodniej elewacji od strony Dziedzińca Trójkątnego.

Dla celów obsługi gospodarczej wprowadzono dodatkową klatkę schodową oraz windę towarową wewnątrz skrzydła północnego. Dodać należy, że windy osobowe są umieszczone również przy wyżej wspomnianej galerii oraz w skrzydle południowym. Gospodarczą klatkę schodową wprowadzono na zapleczu Sali Koncertowej (klatka ta obsługuje także zaplecze kawiarni i kina).

Historyczne klatki schodowe, jak Schody Wielkie, schody w Wieży Władysławowskiej oraz przy Wieży Zygmuntońskiej, wracają w pełni do dawnych form i materiałów (biały marmur kararyjski w Schodach Wielkich, dolomit i marmury krajowe w pozostałych).

Przydługi ten artykuł nie wyczerpuje złożonej problematyki restytucji Zamku i związanych z nią zagadnień restauratorskich i konserwatorskich, wskazuje jedynie na główne problemy oraz drogę myślenia i postępowania w ich rozwiązywaniu.

prof. dr Jan Zachwatowicz
Warszawa

²⁷ E. Sęczyś, op. cit., s. 657—658; kilka fragmentów ocalało w kamienicy J. Strzałeckiego w Al. Ujazdowskich, nr 24.

²⁸ Większość boazerii zachowana w warszawskim Muzeum Narodowym, drzwi z supraportą w Klubie Lekarza w Al. Ujazdowskich, nr 24.

²⁹ W. Hentschel, op. cit., rys. 112; również A. Król, op. cit., rys. 39 i inni.

³⁰ W. Hentschel, op. cit., s. 103—104, ryc. 113—115; A. Król op. cit., rys. 40, 42, 44; W. Tomkiewicz, *Zamek Wazów i Sasów*, [w:] *Zamek Królewski w Warszawie*, op. cit., s. 110.

³¹ M.in. A. Król, op. cit., ryc. 141.

³² St. Herbst, *Zamek między trzecim rozbiorem i końcem drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Zamek Królewski w Warszawie*, op. cit., s. 134, rys. 99.

³³ Ibidem, s. 181.

PROBLEMS OF THE RESTITUTION OF THE ROYAL CASTLE IN WARSAW

Referring to the article published in 1973 in the magazine „The Protection of Historical Monuments” on the assumptions and programme set by the Architectural Conservation Board of the National Committee for the reconstruction of the Royal Castle in Warsaw this paper presents a number of problems involved in carrying out the plan. For the sake of clarity the term „restitution” is used throughout the text to describe activities aimed at the reerection of the Warsaw Royal Castle. Other generally applied terms like „restoration”, „reconstruction”, „rebuilding” or „anastyloza” cannot be applied in this context as they do not convey the whole idea. In the case of the Royal Castle in Warsaw the term „restitution” means not only the reproduction of works but also the restoration and reconstruction of authentical parts and fragments which have been saved (apart from old foundations and cellars rooms which were preserved, parts of the walls as well as a large amount of the details of interior decorations of the Castle have also been saved). And the dictionary meaning of this term is „to restore the previous state to the object” and „to repair the damage or annul an unjust decision” as in this case of the destruction of the Castle, a symbol of Polish history and culture. The first problem discussed herein are general assumptions of the restitution of the Castle adopted in 1973 and their execution in respect of foundations, walls and architectural external decor. The initial decision was to keep closely to the old outline of the building as well as to the old level of its foundations (the Castle Square is at a raised level, changed so after the building in 1948 of new East-West Route and tunnel). To carry out this decision the Square had to be rebuilt in a kind of a kneading through depression descending from the surrounding houses and streets to the Castle. The plan was designed by Jan Bogustawski, who was also the author of other projects connected with the Castle. This necessitated preserving all the remaining walls of the Castle including foundation walls. That, again, was not an easy task as foundation walls were built at different depths and required reinforcing. There were also great basements and cellars preserved, with or without vaults, most of which had to be reconstructed. In order to build cellars under the whole building for storing all kinds of installations (like ventilation, heat exchangers, pumping plant, transforming station), some of the foundations had to be deepened. To isolate the foundations from the incoming water a corridor was made from precast concrete elements that surrounded them; the other corridor runs along the internal foundation walls. Moreover, above all of them a horizontal insulation made from leaden plates was placed, while electrically welded polyvinyl chloride sheets made their vertical insulation. A number of serious technical problems was encountered when either reinforcing preserved walls and vaults or putting new ones up; this was made possible, i.e., thanks to the assistance given by old artisans and to sophisticated techniques employed.

As far as the roof is concerned, then according to original documents it should be covered with tiles. Still, during the present restitution it has been decided to make it of steel and to cover it with heat insulation and with layers of antidamp insulation with overflows. On top of this roof a covering of tiles on laths was placed and thus a double roof was formed. All spires have been constructed of galvanized steel, planked and covered with copper sheets; balls and other metal decorations are made of electrically gilded copper. Another difficult task was to find a suitable lightning conductor system that would keep with the general character of the Castle. It was finally agreed to put the system under the ridge tiles at the cable earthing all steel roof and spire constructions and the ground. The restitution of the block and elevations of the Castle also posed serious problems. The Castle structure and its elevations were a conglomeration of systems and forms from different ages. The rule was to keep, if possible, unchanged the historic configuration of various parts of the building and their appropriate elevations. If, however, the situation required it, necessary modifications were made. And thus, corner turrets and dormer windows were added to the west wing. It must however be noted at this point that the turrets were originally there (built in early 17th cent.) but got destroyed and disappeared from the Castle's facade for 200 years. The same applies to the Town Tower which underwent a rich and stormy history and in the end regained its shape and condition from the 17th century, with only some modifications introduced. The external elevations of Vaza wing of the Castle were rebuilt as they were before the war, with a number of necessary corrections made.

And thus, just to give an example, the portal of the Town Gate has been put in its right place; a large reconstructed cartouche with the Vaza's coat of arms was placed on the Sigismund's Tower. The eastern elevation with its dominating Saxon section has been reconstructed in conformity with its pre-war condition, with all the richness of the sculpture and decor. Some of the ideas had to be dropped: it was not possible, e.g. to build a balcony and columns in the Saxonian elevation to unite its recessed parts, and in turn, to have French windows in the Ballroom. The northern side to the Saxonian elevation is adjoined by a new elevation, the Palace of Weddings, built by J. Bogustawski in 1966—1969, on the place where the previous so called Baciarellowka was. It was also not so easy to decide how to rebuild the Gothic wing with uncovered 15th century walls: whether to reconstruct it fully in its Gothic form or to rebuild it as a smooth form of a neutral wall with openings of the 17th and 18th century. After lengthy discussions it was decided to reconstruct the brick wall of the dimensions and surface quality of the old brick with repeating ogive blind windows, framed by profiled bricks. In order to show the remaining parts of the Gothic walls, a ditch was made with a balustrade, in front of the elevation. Another step was to reconstitute there the Ladislaus' Tower. From the Ladislaus' Tower up to the northeast corner, the Vaza's elevation of the north wing was restituted to its pre-war condition, except for some minor modifications. The real difference in the north elevation is the introduction of a balcony on cantilevers along the first floor. In all the elevations the entire interior sculpture decorations were restored along with the elements previously missing. In this way, the interior of the court presents a combination of elevations from different centuries, illustrating changes made in the Castle in those periods. There were other problems as well, like restituting the character of window openings, and to match it to the elevation, restituting and restoring Castle's decorations (cornices, stripes, window framings, portals, balcony cantilevers, etc). These problems were of both architectural and technical nature. As far as interior restitution is concerned, the interiors of the Castle were divided into three categories according to the sphere of their restitution. The first category comprised the exact restitution of space of rooms and living quarters with their full architectural furnishings, on the basis of measurements and photographic materials, inventory descriptions and remaining relics. It included the rooms on the first floor, the Stanislaus rooms, beginning with the Great Stairs to the room now called the Music Room as well as rooms on the ground floor in the Gothic wing. The second category referred to the restitution of accommodations to their previous sizes, divisions and forms with allowance for modifications, resulting from functional needs.

The last category, i.e. the third one, concerned rooms with allowable alternations of layout, in accordance with functional needs.

The Author of this paper describes in great detail decorations to be made in individual rooms, pointing out also technical difficulties involved in it. Wherever possible original decor is to be preserved, and if not, it is to be reconstructed with great care. Perhaps worth mentioning at this point is the biggest reconstruction undertaking, i.e. to bring back the Senatorial Room (the room in which the vote on the Constitution of the Third of May was taken) to the Castle. The Senatorial Room was originally found in the Gothic wing of the Castle (the east part of it), on the first floor. August II started its thorough rebuilding to a two-storey room with galleries, and August III moved it in 1740 to the west wing to its northern part, demolishing the living quarters existing there on the first and second floor. Further modifications were introduced in the Stanislaus period and then again in the 19th century. The last change was made by Nicolaus I who ordered the Senatorial Room to be demolished. It was parted by a vault in two storeys, and by many small walls as office rooms, to remain in this condition until 1939. In view of its rich history and significance, the reconstruction of the Senatorial Room — called now the Constitution Room — is fully justified. It will be the most decorative and the largest, after the Ballroom, room of the Royal Castle, just as it used to be in its early days. A lot of attention during the restitution work was paid to the problem of staircases and internal communication. For architectural reasons as well as for the purpose of the household management, some additional staircases have been introduced. Still, all the historical staircases (e.g. Large Staircase, stairs in the Ladislaus and Sigismund Towers) retain their old forms and execution.